Rok IV. Nr. 68 (817) Wilno, Czwartek 24 marca 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika reki.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Niepokojące zjawisko.

Jednym z zasadniczych warunków istnienia i rozwijania się każdego organizmu państwowego jest swoista psychiczna atmosfera, polegająca na zaufaniu obywateli do władz. Zasada ta jest tak generalną, że pozostaje słuszną w odniesieniu do każdego ustroju państwowego. Jednakie miejsce zajmuje ona w monarchji absolutnej co i w ludowej respublice.

W przebiegu historycznym obserwujemy ciekawe i wielce charakterystyczne zjawisko, że każda rewolucja czy to polityczna, czy to socjalna, a nawet naukowa jest poprzedzona nieraz długoletnim okresem przygotowawczym, polegającym na wszczepianiu i pieczołowitem kultywowaniu pierwiastka nieufności w stosunku do tradycyjnie uświęconych powag. Wiek XVIII, rzucający do pewnego stopnia swój refleks nawet na czasy współczesne, w całej swej filozofji był oparty na pierwiastkach negatywnych czy to w stosunku do „z Bożej łaski" władzy monarszej, czy do władzy kościelnej, bezwzględnie panującej w dziedzinie życia duchowego.

Ten stosunek negatywny filozofji XVIII w. do ówczesnych powag w dużym stopniu przyczynił się do załamania ustrojów politycznych i socjalnych, jakie obserwowaliśmy w końcu wieków XVIII i przez cały XIX. Demokracja polityczna jest najlepszym dowodem oddziaływania tych dążeń negatywnych na psychikę społeczną.

Tu też leży może najsłabsza jej strona.

Załamanie się władzy monarszej we Francji w końcu XVIII w. w dużej mierze było wynikiem ignorowania i nieliczenia się z tym momentem. ufności do władzy wśród ludu francuskiego jako zasadniczą podstawą bytu państwowego.

Jednak i wówczas byli władzy bezsprzecznie niepowszedniej miary, którzy dokładnie rozumieli i umieli ocenić doniosłe znaczenie, jakie posiada moment zaufania do władzy wśród mas społecznych.

Do dziś pokazują niedaleko Gotsdamu w Sans-Souci, zamku królewskim najbardziej absolutnego monarchy Prus Fryderyka II Wielkiego, nieduży młyn wodny. Związana z nim jest legenda, że gdy raz król, zniecierpliwiony nieustannem tarkotaniem młyna zagroził młynarzowi, że jeśli mu dobrowolnie nie odstąpi młyna to każe go siłą zburzyć, ten miał odpowiedzieć, że młyna nie sprzeda, ojcowizny nie odstąpi, a gróźb królewskich się nie boi, bo ma w Gotsdamie sąd, który mu w razie czego sprawiedliwość wymierzy. Podobno Fryderyk, zaskoczony tą śmiałą odpowiedzią, nietylko że nie ukarał zuchwałego młynarza, ale nawet sowicie go wynagrodził za ten dowód zaufania jaki ten okazał w stosunku do sądów pruskich.

I Fryderyk Wielki nie był wyjątkiem w tej dbałości nad wpajaniem w psychice społecznej momentu zaufania do władzy i jej przedstawicieli. Stosunek korony angielskiej do swych poddanych, to wyrobienie ogromnego poczucia praworządności wśród obywateli angielskich, w dużym stopniu jest zasługą mądrej polityki królów angielskich.

W czasie walki konserwatywnego rządu angielskiego z Trade-Unionami podczas ostatniego strajku powszechnego, banki angielskie, w których posiadaniu były depozyty pieniężne Trade-Unionów, odmówiły tym ostatnim ich wypłacania, chcąc w ten sposób dopomóc rządowi. Zainterpelowany w tej sprawie rząd natychmiast nakazał bankom nie czynienia żadnej różnicy pomiędzy strajkującymi robotnikami a innymi klientami, a co za tem idzie wypłacania sum, przeznaczonych na podtrzymanie strajku. Wszystkie te przykłady są dowodem i zarazem wynikiem wysokiego wyrobienia politycznego narodów cywilizowanych Zachodniej Europy.

Dowodzą one zarazem głębokiego zrozumienia tej prawdy niezbitej, że tylko ten związek przymusowy może się utrzymać na dłuższą metę, który umie obok przymusowości znaleźć jeszcze inne podstawy swego bytu i rozwoju.

Jeśli od tych uwag ogólnych przejdziemy do sytuacji wytworzonej na Ziemiach Wschodnich, to musimy wynieść bardzo smutne wrażenie. Wśród większości ludności tych ziem państwowość polska opiera się istotnie prawie że wyłącznie na momencie przymusowości. Kraj nasz zamieszkały w przygniatającej większości przez ludność białoruską, w ciągu kilku lat panowania tu państwowości polskiej, nietylko nie zespolił się silniej z Polską, ale wręcz odwrotnie, wykazuje wyraźne dążenia separatystyczne. Jest to zjawisko, naszem zdaniem, bardzo niepokojące o ile chodzi o utrzymanie państwowości polskiej na t. zw. Kresach. Dlatego też czas już najwyższy, by czynniki miarodajne zwróciły baczniejszą uwagę na to zjawisko, badając jego genezę i możliwości zaradcze.

Czas już najwyższy zrozumieć, że jedynie negatywne środki zaradcze nie będą w stanie wytworzyć tej psychiki zaufania wśród szerokich mas miejscowej ludności.

Wszyscy pamiętamy, jak świetnie rozumieli te sprawy okupanci niemieccy. Oczekiwani przez zalęknięta ludność z uczuciem trwogi i nienawiści, nie znając języka, zwyczajów i tradycyj umieli w ciągu paru lat swych rządów zaskarbić u chłopa białoruskiego na szacunek i zaufanie.

Czem sobie wytłumaczyć to dziwne zjawisko?

Oto tem, że Niemcy, stosując metodę silnej władzy wojskowej, umieli być sprawiedliwymi, bezstronnymi w stosunku do wszystkich obywateli, a nadewszystko być dobrymi gospodarzami i administratorami tego kraju.

I miejscowy chłop białoruski wybaczył Niemcom ich represje gospodarcze lub rekwizycje najpotrzebniejszych przedmiotów, wspominając czasy okupacyjne niemal że z sympatją.

Zupełnie inny stosunek zachodził między miejscowym ludem białoruskim a państwowością polską w latach 1918—1920. Ludność białoruska, szczególniej katolicka, przyjmowała wojska polskie z serdecznością i ufnością. Nieraz żołnierz polski lepiej był pielęgnowany i wspomagany przez ludność białoruską, niż rdzennie polską w Kongresówce. Podobne stanowisko zajmowała inteligencja białoruska w dużym stopniu spolonizowana.

Zaledwie minęło kilka lat rządów polskich na naszych ziemiach, a nastroje wśród ludności białoruskiej uległy tak radykalnej zmianie. Zasadniczym momentem, który uderzy każdego nawet najmniej spostrzegawczego obserwatora stosunków kresowych, jest *bezwzględna nieufność do wszystkiego, co polskie.* Dziś chłop białoruski nie ufa ani władzom administracyjnym, ani władzom szkolnym, ani sądom, ani wogóle żadnemu przedstawicielowi państwowości polskiej.

Zjawisko to wzbudza słuszny niepokój u ludzi patrzących w dalszą przyszłość tych ziem, bo na postulatach wyłącznie przymusowości budować państwowość polską na Ziemiach Wschodnich, równa się pchaniu jej ku nieuniknionej zgubie.

Jest to budowa gmachu bez fundamentów na lotnych białorusko-litewskich piaskach. *Sew. W.*

Zatarg o Albanję.

Albanja dziękuje rządowi włoskiemu za poparcie.

RZYM, 23.III (Pat.) Agencja Stefaniego komunikuje, że Gemil Dino poseł albański w Rzymie przybył w dniu wczorajszym do pałacu Chiggi i oświadczył, że polecono mu wyrazić szefowi rządu włoskiego w imieniu rządu republiki albańskiej gorącą wdzięczność za poparcie interesów Albanji przez rząd włoski.

Pośrednictwo Anglji.

BIAŁOGRÓD, 23.III. (Pat). Z miarodajnych kół rządowych oświadczają, że konflikt z Włochami uważać można za załagodzony, gdyż Anglja zdecydowała przyjąć przyjazne pośrednictwo między obu stronami. Jugosławja nie chciała sprawy przedstawiać Radzie Ligi Narodów, aby nie dotknąć drażliwości Włoch, jak również dlatego, iż ze strony Francji i Anglji udzielono w Białogrodzie rady niepozostępienia pośpiesznych kroków.

Ameryka wstrzymała pożyczkę dla Jugosławji.

RZYM, 23.III (Pat.) Dzienniki donoszą z Nowego Yorku, że w związku z wiadomościami o naprężeniu na Bałkanach banki amerykańskie wstrzymały wypłacenie Jugosławji udzielonej niedawno pożyczki w wysokości 30 miljonów denarów.

Opinja Chamberlaina.

LONDYN, 23-III. (Pat). Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytania w sprawie incydentu włosko-jugosłowiańskiego Chamberlain oświadczył, że otrzymane przez niego informacje skłaniają go do przypuszczenia, że odwołanie się do Ligi Narodów będzie konieczne.

Odprężenie sytuacji w Szanghaju.

Porozumienie konsulów Anglji i Francji z d-cą wojsk kantońskich.

SZANGHAJ, 23.III (Pat.) Dziś zrana konsulowie generalni Anglji i Francji w Szanghaju zdołali porozumieć się z dowódcą kantończyków Paj-Ching-Hsi, który zapewnił, że pragnie utrzymać porządek.

Jak dotąd poza granicami koncesyj cudzoziemskich panuje zamęt, cc sprawia, że przebywanie osób, prowadzących rokowania po za granicami koncesji, połączone jest z niebezpieczeństwem.

Generał Paj-Ching-Hsi zaprowadza porządek.

SZANGHAJ, 23. III. (Pat.) Generał Paj-Ching-Hsi powiadomił konsulów generalnych angielskiego, francuskiego i japońskiego, że zamierza ochraniać życie i mienie cudzoziemców oraz przeciwdziałać gwałtom i nieporządkom.

Straty Chińczyków w Szanghaju.

SZANGHAJ, 23. III. (Pat.) Liczba zabitych i rannych Chińczyków w starciach z żołnierzami angielskimi dochodzi w przybliżeniu do 100 osób.

Sytuacja strajkowa nie uległa zmianie. W dzielnicy chińskiej panuje w dalszym ciągu chaos, szczególnie w jednej części, gdzie trzymają się jeszcze szczątki oddziałów szantuńskich.

Wczoraj wskutek strzelaniny wywołanej przez luźne bandy wojsk szantuńskich na odcinku angielsko-japońskim po stronie cudzoziemskiej padło kilku żołnierzy, natomiast atakujący stracili zgórą 100 żołnierzy.

Kilkuset żołnierzy armji północnej, którym udało się wedrzeć wczoraj na terytorjum koncesji zostało natychmiast otoczonych i internowanych.

Zajęcie Nankinu.

LONDYN, 23.III (Pat.) Wedle doniesień dzienników, wojska kantońskie zajęły Nankin.

W Komisji Rozbrojeniowej Ligi Narodów.

Przemówienie ministra Sokala.

GENEWA, 23. III. (Pat.) Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej zabrał głos delegat Polski Sokal.

W przemówieniu swem minister Sokal zaznaczył, że delegacja polska całkowicie podziela pogląd wypowiedziany na poprzedniem posiedzeniu komisji przez przedstawicieli Francji i Anglji, że prace komisji przygotowawczej powinny bezwarunkowo doprowadzić do praktycznych rezultatów, aby uniknąć głębokiego rozczarowania opinji publicznej całego świata. Stojmy na stanowisku—ciągnął minister — że lepiej jest dokonać pracy częściowej chociażby o niewielkich rozmiarach, lecz w tym zakresie doprowadzić do pozytywnych wyników, robiąc w ten sposób krok naprzód na drodze do rozbrojenia.

Następnie w dłuższem przemówieniu podkreślił zdecydowaną wolę rządu polskiego współpracy w wielkiem dziele rozbrojenia.

Min. Jurkiewicz u Prezydenta Rzeczypospolitej.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na dłuższej audjencji ministra Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicza, który przedłożył Panu Prezydentowi sprawozdanie z dotychczasowych prac ministerjalnej komisji arbitrażowej, mającej uregulować sprawę strajku w przemyśle włókienniczym.

Zjazd wojewodów.

(*Telefon. od wł. kor. z Warszawy*).

Dnia 2 kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie jednodniowy zjazd wojewodów z całej Rzplitej.

Przedmiotem obrad będzie przedstawienie przez wojewodów stanu organizacyjnego poszczególnych województw i najważniejsze sprawy administracyjne o znaczeniu ogólno-państwowem.

Sekretarz Unji Międzyparlamentarnej w Warszawie.

(*Telefon. od wł. kor. z Warszawy*).

Dnia 22 b. m. przybywa do Warszawy sekretarz Unji Międzyparlamentarnej dr. Boissier. Następnego dnia p. Boissier przyjęty będzie przez marszałka Sejmu, a wieczorem na posiedzeniu plenarnem grupy międzyparlamentarnej wygłosi przemówienie, w którem omówi cele Unji, jej stosunek do Ligi Narodów i program prac na najbliższą przyszłość. Następnie wywiąże się dyskusja, w której zabiorą głos przedstawiciele naszego parlamentu.

P. Boissier bawić będzie w Warszawie do soboty, poczem uda się do Rumunji.

25 b. m. polska grupa parlamentarna wydaje na cześć gościa bankiet.

Wrażenia z pobytu we Francji.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Wczoraj w godzinach południowych odbyła się konferencja prasowa. Nasi parlamentarzyści, którzy brali udział w wycieczce poselskiej do Francji, zapoznali przedstawicieli prasy ze swemi wrażeniami, jakich doznali w ciągu trzechtygodniowego pobytu we Francji.

Poseł Wasyńczuk wystąpił z klubu ukraińskiego.

(*Telefon. od wł. kor. z Warszawy*).

Członek klubu ukraińskiego pos. Paweł Wasyńczuk wystosował komunikat do prasy, w którym wyjaśnia motywy swego wystąpienia ze stronnictwa sielansko - robotniczego.

Pos. Wasyńczuk zarzuca powyższemu stronnictwu w pierwszym rzędzie jego zbyt internacjonalistyczną politykę i moskalofilską orjentację. Dalej podkreśla niespełnienie przez stronnictwo jego elementarnego obowiązku, którym miało być połączenie polityczne wszystkich stronnictw socjalistycznych na terenie ukraińskiem.

O poprawę bytu urzędników.

(*Telefon. od wł. kor. z Warszawy*).

Minister skarbu p. Czechowicz przyjął wczoraj delegację zrzeszeń i stowarzyszeń urzędników państwowych, która mu złożyła obszerny memorjał w sprawie poprawy bytu urzędniczego.

Memorjał domaga się wszczególności podwyższenia uposażeń, wypłaty dodatku mieszkaniowego, dodatków funkcyjnych i t. d.

P. minister wysłuchał postulaty delegacji i przyrzekł rozważenie memorjału, zaznaczając, iż spełnienie postulatów urzędniczych zależne jest przedewszystkiem od państwa.

Potrzebny buchalter

posiadający odpowiednie wykształcenie ekonomiczne lub prawne. Oferty składać w biurze Związku Rewizyjnego, Wilno, Jagiellońska 3. 3947

P. P. S. popiera postulaty mniejszości narodowych.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się konferencja prezydjum kl. P. P. S. z przedstawicielem kl. żydowskiego, posłem Inslerem, który przedstawił postulaty mniejszości narodowej w sprawie ustaw samorządowych i prosił klub P. P. S. o pomoc w zrealizowaniu tych postulatów.

Następnie odbyło się pełne posiedzenie klubu P. P. S., na którem poparto postulaty mniejszości narodowych, poczem postanowiono zwrócić się do tych stronnictw, które zawarły kompromis w sprawie ustaw samorządowych, aby uzgodnić stanowiska stronnictw kompromisowych z postulatami mniejszości narodowej.

Wznowienie pertraktacyj z Gdańskiem.

GDAŃSK, 23. III. (Pat.) Według doniesień prasy gdańskiej, komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku zakomunikował wczoraj Senatowi, że zgodnie z życzeniem wyrażonem przez Senat sposobowość powołanie delegacji polskiej celem ostatecznego układu w sprawie monopolu tytoniowego.

Delegacja polska przybędzie do Gdańska dnia 24 b. m.

Ze strony Senatu na przewodniczącego delegacji gdańskiej wyznaczony został sen. Volkman. Obie strony spodziewają się, iż rokowania te w krótkim czasie doprowadzą do ostatecznego zawarcia układu.

Powrót gen. Sosnkowskiego do kraju.

W najbliższych dniach gen. Sosnkowski powraca do kraju, gdzie jak wiadomo, obejmie stanowisko inspektora armji.

Sprawa mandatu posła Baranowa.

WARSZAWA, 23.III (Pat). Sejmowa komisja regulaminowa na posiedzeniu dzisiejszem przystąpiła do rozpatrzenia wniosku Z. L. N. o uznanie za wygasły mandatu posła Baranowa z klubu Białoruskiego.

Pos. Baranow, jeszcze przed uzyskaniem mandatu do Sejmu stanął przed sądem oskarżony o udział w spisku powstańczym na terenie województwa białostockiego i w wyniku procesu skazany był na 6 lat więzienia na podstawie art. 102 K. K. (zbrodnia zdrady stanu). Po odsiedzeniu 4 lat w więzieniu Prezydent Rzplitej darował pos. Baranowowi resztę kary. Po wypuszczeniu z więzienia pos. Baranow zjawił się w Sejmie i dotąd w nim zasiada. Z.L.N. zgłosił wobec tego wniosek o uznanie jego mandatu za wygasły, a to z tego powodu, że artykuły Kodeksu Karn., na podstawie których skazano Baranowa, zawierają implicite, pozbawienie mandatu poselskiego.

Wniosek referował poseł Rąb (ZLN.). Pos. Schreiber (Koło Żyd.) wniósł o odroczenie obrad do czasu otrzymania odpisu pisma Prezydenta Rzplitej o darowaniu reszty kary, gdyż pismo to mogło zawierać również i darowanie jej skutków. Nadto proponował pos. Schreiber, aby na posiedzenie zaprosić p. marszałka Sejmu celem wyjaśnienia, jak p. marszałek traktował mandat pos. Baranowa w czasie, gdy ten odsiadywał karę więzienia.

Za wnioskiem i przeciw wnioskowi posła Schreibera padła ta sama ilość głosów, to jest po 5 głosów.

W tej sytuacji przewodniczący pos. Popiel (NPR) rozstrzygnął na korzyść wniosku pos. Schreibera wobec czego wniosek ten uchwalono, a tem samem odroczono obrady.

Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Naprawy Ustroju Rolnego.

Referat p. prezesa Okr. Urzędu Ziemskiego St. Łączyńskiego.

W uzupełnieniu ogólnego sprawozdania z posiedzenia Wojewódzkiej Rady Naprawy Ustroju Rolnego podanego w dn. 21 marca r. b., zamieszczamy niżej najgłówniejsze momenty z referatu p. prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego St. Łączyńskiego, przemówienia p. ministra Staniewicza, oraz ogólny przebieg dyskusji.

Przemówienie p. prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego miało na celu:

1) przedstawienie całokształtu prac dokonywanych i dokonanych przez Urzędy Ziemskie, oraz 2) zaznajomienie obecnych z projektami i planem robót na czas najbliższy.

Po wyjaśnieniu ogólnych stosunków agrarnych w województwie wileńskiem, przechodząc do charakterystyki prac Okręgowego Urzędu Ziemskiego za okres 1921—1926, p. prezes stwierdził, że zostało rozparcelowanych prywatnie 74107 ha t. j. 9,2% całego obszaru większej własności.

Pod kątem widzenia naturalnego popytu i podaży ziemi został ułożony plan parcelacyjny na rok 1928, obejmujący:

1) w pow. zachodnich 6.000 ha
2) w pow. wschodnich 4.000 ha.

Powiaty zachodnie pokryły plan 1927 r. z nadwyżką, powiaty zaś wschodnie dały niedobór.

Przy rozdysponowaniu gruntów, jak przy parcelacji prywatnej tak i rządowej dominujący procent, bo zgórą dziewięćdziesiąt, stanowi ludność miejscowa.

W celu dokonania parcelacji rządowej za okres sprawozdawczy utworzono zapas gruntowy w ilości 63235 ha.

Przeważający odsetek, bo 60% stanowią upaństwowione grunty prywatnej własności większej, pozostały obszar uzyskano z Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz gruntów poduchownych.

W parcelacji rządowej definitywnie rozparcelowano 25618 ha, co stanowi 46% całego zapasu, pozostały zaś obszar jest w różnych stadjach postępowania parcelacyjnego i w większości znajduje się w posiadaniu drobnych rolników.

Obszary dostatecznie rozparcelowane znajdują się w ręku 3.104 kolonistów. Z pośród nich bezrolni cywilni osadnicy stanowią 31,4%, małorolni — 36,3%, osadnicy wojskowi — 28,5% i na cele państwowe przeznaczono 3,8%.

Co do rozdysponowania gruntów, to rokrocznie zwiększa się odsetek wydzielonych działek dodatkowych, które prawie wyłącznie idą na upełnorolnienie karłowatych gospodarstw scalanych.

Przechodząc do charakterystyki prac przy likwidacji serwitutów p. Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego zaznaczył, że obciążonych serwitutem jest 230 majątków czyli 9,1% ogólnej ich ilości, biorąc obszarem ponad 50 ha.

Z tego do likwidacji zgłoszono w trybie przymusowym 124 maj. a w trybie dobrowolnym 74 maj. czyli ogółem 80% maj. obciążonych. Zgłoszone majątki obciążone są na obszarze 40.008 ha.

Zwolniono od służebności obszar 11.684 ha i wydzielono dla 136 wsi (2.918 zagród) równoważniki o obszarze 4,741 ha, co wynosi około 40% obszaru zwolnionego.

Z ogólnej ilości zlikwidowanej służebności przypada: na tryb przymusowy 22,1 proc. na dobrowolny—77,9 proc.

Akcja likwidacji serwitutów toczyła się żywiej w powiatach zachodnich niż we wschodnich, co było wynikiem konjunktur gospodarczych oraz kulturalnego rozwoju ludności w tych grupach powiatów.

Największą rolę w obecnej przebudowie ustroju rolnego gra scalenie.

Mniejsza własność ziemska posiada na terenie województwa obszar 1.775.326 ha z tego wynika, że scalanie wymaga około 1.500.00 ha.

Zakończono komasacji w okresie sprawozdawczym na obszarze 73.046 ha, co wynosi 4,8 proc. obszaru podlegającego scaleniu.

Największe napięcie prac scaleniowych przypada na rok 1926.

Co do rozwoju akcji scaleniowej według powiatów z ilości prac, opracowanych przez Powiatowe Urzędy Ziemskie i nadesłanych do wdrożenia — 65,3 proc. przypada na powiaty zachodnie i 34.7 proc. na wschodnie, co zaś do zakończenia prac scaleniowych, to na powiaty zachodnie przypada 71,8 pr., a wschodnie 28,2 proc.

W drugiej części przemówienia p. prezes O. U. Z. przystąpił do zlustrowania planu robót urzędów ziemskich na rok 1927-28.

Według kalkulacji Urzędu Ziemskiego z ogólnego obszaru większej własności ziemskiej pozostaje jako obszar użytków rolnych, podpadających pod przymus parcelacyjny około 50.000 ha.

Zapotrzebowanie na ziemię w województwie wileńskiem kalkuluje się w sposób następujący: 1) na uzupełnienie drobnych gospodarstw poniżej 10 ha potrzeba 124.000, 2) na zakończenie osadnictwa wojskowego 30.000 i 3) na zaspokojenie potrzeb służby folwarcznej i dr. dzierżawców około 20.000 ha czyli łącznie 174.000 ha.

Na pokrycie tego Okręgowy Urząd Ziemski posiada: 1) zapas gruntowy Urzędu Ziemskiego 37.616 ha, 2) plan parcelacyjny na 1928 rok 10.400 ha. 3) przeznaczono do przymusowego wykupu z listy imiennej 1926—27 roku 3.093 ha, czyli łącznie 51.109 ha.

Plan robót scaleniowych na rok 1927—28 przewiduje 65.000.

Pozatem pozostało zgłoszonych do scalenia 139.000 ha.

Przy scaleniu w wielkiej mierze będzie stosowane upełnorolnianie, co da się osiągnąć przez meljorację.

Co do meljoracji to w roku 1927 przewiduje się wykonanie tych prac na obszarze 41 wsi scalanych, wynoszącym 3.700 ha oraz na obszarze 14 majątków parcelowanych—2.900 ha.

Dyskusja.

Na tle wygłoszonego referatu wywiązała się ożywiona dyskusja.

W sprawie parcelacji stwierdzono, że w celu zapewnienia powodzenia akcji parcelacji prywatnej należy zwiększyć popyt na ziemię w drodze wydajnej pomocy kredytowej dla małorolnych. Obok tego wobec szczupłego zapasu ziemi w Województwie na cele upełnorolnienia *wielki nacisk winien być położony na odpowiednie rozwinięcie prac meljoracyjnych*, któreby dały możność wykorzystania *wielkiego procentu istniejących w województwie nieużytków.*

W odniesieniu do komasacji stwierdzono, że ze wszechmiar dążyć należy do zabezpieczenia na przyszłość już dokonanej pracy, a to w kierunku zapobieżenia możliwości ponownego podziału już scalonych objektów. Według przekonania zebranych da to się osiągnąć zapomocą dwóch środków: 1) modyfikacji włościańskiego ustawodawstwa spadkowego i 2) pomocy agronomicznej dla wsi celem podniesienia poziomu kultury rolnej.

Przemówienie p. min. Staniewicza.

Po zakończeniu dyskusji zabrał głos p. minister Staniewicz, który podkreślił, że kwestję agrarną nie można traktować w oderwaniu od zagadnienia rozwoju miast. Widzimy na przykładzie Wileńszczyzny, że z upadkiem gospodarczym na skutek przejść wojennych Wilna i innych miast województwa, znacznie pogorszyły się stosunki gospodarcze tutejszej wsi. Należy więc dążyć ku temu, aby wytworzyć warunki, sprzyjające gospodarczemu podźwignięciu się miast.

Większość gospodarstw na Wileńszczyźnie należy do typu samowystarczalnego w tym zrozumieniu, że za pomocą swej produkcji zaspakaja li tylko potrzeby własne, nie dostarczając prawie nic na rynek, wobec czego miasto od takiego drobnego rolnika prawie nic nie kupuje, jak również odwrotnie włościanin nie korzysta z produkcji miejskiej, co w znacznym stopniu oddziaływuje hamująco na rozwój uprzymesłowienia miast.

Kardynalnym warunkiem tego rozwoju jest pogłębienie siły nabywczej drobnego rolnika, co zapewniłoby wytworzenie się pojemnego rynku wewnętrznego i wzmocniło stan gospodarczy Państwa. Chcąc wzmocnić gospodarczo drobnego rolnika należy dokonać komasacji i upełnorolnienia, przyczem to ostatnie winno postępować łącznie z akcją scaleniową, albowiem tylko przy scalaniu gospodarstw agrarnie zdrowych koszta techniki się kompensują.

Jeżeli chodzi o sprawę upełnorolnienia, to *należy dążyć do wyzyskania ogromnego odsetku nieużytków, które posiada Wileńszczyzna, a to drogą rozwinięcia na szeroką skalę robót meljoracyjnych.* Dla usprawnienia tych prac, podzielonych dotychczas pomiędzy trzema resortami: Min. Rob., Rol. i Ref. Rolnych, zostanie powołany specjalny organ meljoracyjny.

Należy pamiętać, że kwestja parcelacji nie jest zagadnieniem podaży ziemi, lecz popytu na nią, wobec czego należy ten popyt zwiększyć przez rozszerzenie i usprawnienie akcji kredytowej.

P. Minister oświadczył, że jako członek obecnego Rządu musi z przyjemnością stwierdzić, że za okres dziewięciu miesięcy stosunki ekonomiczne wsi znakomicie się poprawiły. Obserwujemy zjawisko, że produkty przemysłowe prawie że nie wzrosły w cenie, gdy tymczasem produkta rolne poszły dwa razy w górę. Tego rodzaju stan rzeczy powoduje wśród mas rolniczych dążność do prywatnej kapitalizacji oraz podniesienie siły nabywczej drobnego rolnika.

W sprawie działalności ustawodawczej w zakresie przebudowy ustroju rolnego p. minister zaznaczył, że prace nowelizacyjne są już w toku i mają w pierwszym rzędzie za zadanie usunięcie trudności komasacyjnych, uregulowanie sprawy hipotek, zreformowanie włościańskiego prawa spadkowego i t. d.

Na zakończenie przemówienia p. minister zwrócił się do zebranych z gorącym apelem rozbudzenia wśród społeczeństwa poczucia konieczności współpracy czynnej z władzami ziemskiemi, gdyż od tego będzie zależeć szybkość i sprawność akcji naprawy stosunków rolnych, a co zatem idzie szczęście i dobrobyt miljona ludzi.

Po oświadczeniu p. ministra p. wojewoda Raczkiewicz wobec wyczerpania porządku dziennego zamknął obrady.

Rozłam w klubie pos. N. P. Ch.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Sprawa pos. Wojewódzkiego znalazła wczoraj przewidywany epilog. Mianowicie, trzech członków kl. N. P. Ch. Bon, Szakun i Szapiel przesłali na ręce przedstawicieli prasy następujący komunikat:

„Uznanie przez rząd Niezależnej Partji Chłopskiej za organizację nielegalną uważamy za jaskrawe bezprawie, za złamanie zasad Konstytucji. Rozumiemy jednakże, że linja polityczna, po której od dłuższego czasu posuwała się wbrew naszemu przekonaniu Niezależna Partja Chłopska, była często niewyraźna i fałszywa. To właśnie przyczyniło się do decyzji rządu, uczynionej w interesie klasy obszarniczej kapitalistycznej.

Ostrzegaliśmy niejednokrotnie przed zgubnemi dla mas pracujących posunięciami niektórych czynników partyjnych i dlatego nie ciąży na nas odpowiedzialność za wpędzenie partji w podziemia. Jeszcze przed rokiem stworzyliśmy opozycję w partji i właściwie byliśmy już inną partją.

Nasze sumienie społeczne nie pozwala nam w obecnych warunkach popychać najbiedniejsze masy chłopskie na drogę pracy politycznej w warunkach nielegalnych. Nie mamy najmniejszego prawa moralnego, aby powodować masowe aresztowania i gnębienie ludzi w więzieniach. Dlatego też z metodami pracy politycznej, stosowanemi przez p. Wojewódzkiego i jego zwolenników, nie możemy się pogodzić i opuszczamy szeregi N. P. Ch."

Podpisy.

Informujemy się, iż secesjoniści nawiązują kontakt z prezydjum Str. Chłopskiego celem wstąpienia do tego stronnictwa.

Pragnęliby oni utworzyć w łonie Stron. Chłopskiego pewną automatyczną jednostkę klasową. Prezydjum Stron. Chłop. dotychczas swej odpowiedzi nie udzieliło.

Jest również możliwe, iż w ślad za powyższymi trzema secesjonistami wystąpi z kl. N. P. Ch. również pos. Fiderkiewicz.

Z całej Polski.

Redakcja—fabryka.

W niedzielę 20-go b. m. redakcja „Kurjera Codziennego Ilustrowanego" jak donosi „Czas" krakowski zaprosiła liczne grono dziennikarzy krakowskich dla zwiedzenia swej nowej siedziby w gmachu dawnego Bazaru, oraz dla obejrzenia swych nowych instalacyj drukarskich i foto-technicznych.

System tych urządzeń jest przejęty od najbardziej nowoczesnych fabryk, t. j. zrywa on z tradycją od dzielnych obikacyj redakcyjno maszynowych — przyjmuje natomiast modłę wielkich „hall'ów", w których kierownik przedsięwzięcia obejmuje jednym rzutem oka działalność i funkcjonowanie wszystkich części naraz.

Poza gabinetami poufnych konferencyj wszystko odbywa się w ogromnych salach, gdzie współpracownicy na oczach wszystkich pracują, piszą... i robią wycinki. Oddzielne piętra przeznaczone są pod maszyny, zecernie, dział administracyjny, ekspedycyjny, ilustracyjny i t. d. — a wszystko daje się odrazu ogarnąć wzrokowo: właściwie robi to wrażenie już nie redakcji pisma takiej „aus der guten alten Zeit", lecz w prawdziwem tego słowa znaczeniu olbrzymiej fabryki, gdzie wszystko porusza się mechanicznie i gdzie produkuje się .. opinję za pomocą maszyn, które również dobrze mogłyby robić, armaty lub jedwabne pończochy. — Honory „domu" robili państwo Marjanowie Dąbrowscy, którym przy oprowadzaniu gości pomagali dyrektor Dobija i członkowie redakcji „Kurjera" z red. Drem Bublem na czele.

Ben-hur w kinach „Polonja" wkrótce wyłącznie i „Stella".

Zakład introligatorski „KORWIN"
Wilno, Tatarska 19 m. 6, róg Ludwisarskiej
przyjmuje wszelkie roboty introligatorskie i drukarskie.
CENY KONKURENCYJNE.

Poszukuje się 2-ch pokoi
z używalnością kuchni, bez mebli w centrum miasta na dogodnych warunkach ze wszelkiemi wygodami, zgłoszenia: Biuro Adresowe Hetmańska 3 — A. Romanowska

Z ZAGRANICY.

Prasa niemiecka o wznowieniu rokowań z Polską.

BERLIN, 23.III (Pat). „Vossiche Ztg" w artykule pod tyt. „Nowe rokowania z Polską" wyraża przekonanie, iż rokowania te podjęte zostaną jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Dziennik przypuszcza, że rokowania dotyczyć będą przedewszystkiem tych punktów, które w ostatnich czasach przed zerwaniem nastręczały największe trudności, a mianowicie działu, traktującego o prawach osób fizycznych i prawnych, to znaczy o sprawach osiedleńczych i wydaleniowych.

O szkolnictwo polskie w Niemczech.

BERLIN. 23 III. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego przedstawiciel mniejszości polskiej pos. Baczewski zażądał w dyskusji nad budżetem pruskiego Ministerstwa Oświaty, aby rząd pruski zdecydował się wreszcie dać mniejszości polskiej możność uczenia się po polsku w szkołach ludowych.

Mówca przytoczył, że w Prusach Wschodnich i na pograniczu, nawet w tych regencjach, gdzie nauka języka polskiego dopuszczona została na mocy dekretu rządu rewolucyjnego z roku 1919 nie rozstrzygniętych zostało dotychczas około tysiąca zgłoszeń rodziców o naukę polską. Pos. Baczewski domagał się uregulowania praw mniejszości tak, aby z początkiem nowego roku szkolnego dzieci polskie mogły wreszcie otrzymywać naukę w języku polskim.

POLONJA
Mickiewicza 22

Dziś uroczysta premjera
w 2-ch kinach Wilna.
Najgenjalniejsze arcydzieło filmowe wszystkich czasów.

STELLA
Wielka 30

Film ten w swym triumfalnym pochodzie poprzez ekrany świata, jako czarodziejska wizja reżysera **Freda Niblo,** hypnotyzował i olśniewał miljony **zachwyconych i zdumionych widzów.**

BEN-HUR
z posągowo-pięknym
Ramonem Novarro
w roli głównej.

Film powyższy udało się nam pozyskać dla wyłącznego wyświetlania w naszych 2-ch kinach.
W innych kinach film ten wyświetlany **nie będzie.**

Bilety honorowe do odwołania nieważne. Orkiestra symfoniczna. 3946

Wesołe wiersze.

(„Bajki" Juljana Ejsmonda).

Poczet bajkopisarzów polskich, otwarty w wieku XV przez Biernata z Lublina ciągnął się nieprzerwanie przez cztery wieki literatury w Polsce przedrozbiorowej i urwał się tuż po roku 1831. W tym to mniej więcej czasie ukazały się ostatnie bajki Adama Mickiewicza i odtąd ta forma poezji zniknęła prawie zupełnie na kilkadziesiąt lat z naszej literatury aż do okresu młodej Polski, który wydał świetnego rasowego bajkopisarza w osobie Jana Lemańskiego.

W Polsce niepodległej ujawnił się mocny „bajkowy" *par oxcelence* talent Juljana Ejsmonda.

Nie chcę bynajmniej przez to powiedzieć, iż Ejsmond ogranicza zakres swej pracy literackiej jedynie do bajkopisarstwa. Dość spojrzeć na długi szereg jego dzieł, wymienionych na odwrotnej stronie „Bajek", aby się przejąć szacunkiem dla rozległego jakościowo i pokaźnego dorobku twórczego młodego jeszcze pisarza. Jego przekłady pisarzów klasycznych mają już swoją ustaloną sławę. Tu naczelne miejsce zajmuje solidny, naukowo opracowany tom „Przekładu łacińskich utworów Jana Kochanowskiego", przekładu poetyckiego a jednocześnie doskonale trafiającego w archaiczną polszczyznę twórcy „Trenów". Drugą nie mniej ważną, przysługę oddał Ejsmond literaturze polskiej, tłumacząc Sarbiewskiego: „Tęsknotę do Ojczyzny błękitnej". Z oryginalnych prac poety należy wymienić poezje w zbiorze „Miłość wieczna", książki na tle przygód i przeżyć myśliwskich oraz przemiłe książeczki dla dzieci... Ale wróćmy do „Bajek"...

Jeżeli zgodzimy się z Żeromskim, który twierdził, iż fakt odrodzenia państwowości polskiej nie znalazł dostatecznie silnego wyrazu we współczesnej twórczości literackiej, to dosadniej przez to podkreślimy osobliwość twórczości Ejsmonda, który to nowe życie polskie chwyta we wklęsłe zwierciadło swej muzy i czyni je zasadniczym tematem swych bajek. *) W istocie bowiem dzisiejsze życie polskie i humoryście i satyrykowi dostarczyć może nieprzebranej obfitości materjału tematycznego. O samym Sejmie można napisać kilka tuzinów bajek, a nasze urzędy, a prasa, a życie towarzyskie? Wszystko, zwłaszcza w pierwszych latach po wojnie, samo wprost „lazło" pod pióro satyryczne. Jednakowo można było tworzyć z tego jeremjady, jak to *ex officio* czynili i czynią nasi publicyści, albo humoreski, jak Ejsmond. Bo tendencją jego poezji nie jest dydaktyka, jeno humor. *Pointa* zastępuje tu morał, śmiech—sarkazm. Klasycznym przykładem jest wiersz p. t. „Droga służbowa".

„Nie znaliby wielcy ni mali
co znaczą trwogi,
gdyby służbowej drogi
pilnie przestrzegali...
Jeśli ją ktoś pominie
zginie!
Mór, dzika wściekłość ognia i
żelaza,
wojny, pożogi,
głód i zaraza,
redukcje, rozpacze, smutki —
to wszystko widome skutki
pomijania służbowej drogi.
Był chaos! Świat ginął w zamęcie.
Dokoła ciemność gościła złowroga,
jakby przekleństwo losu...
Wówczas z chaosu
na firmamencie
powstała pierwsza mleczna służbowa droga"...

Otóż i piewszorzędny dowcip, osiągnięty częściowo przez trafną grę słów, częściowo przez paradoksalne skojarzenie rzeczy niewspółmiernych. Dalej opowiada autor bajeczkę o kurze, która pragnęła znieść jajko, ale zmuszono ją przedtem udać się na „drogę służbową". Ostatnią instancją jest tu dziedzic, który, by wniosek podpisać już bierze za pióro, lecz— pyta — „czyś już uzyskała parafę koguta? Nie masz jej? Więc służbową śmiesz pomijać drogę? Bez parafy koguta — zatwierdzić nie mogę!..."

Ta pointa kończy bajkę, jak efektowny strzał rakiety... O pokrewny temat zatrąca bajka o „sprawności urzędowania". Również w nasze urzędy godzą wiersze o „Piórokracji", „Referent w piekle" i „Referent w niebie".

Ejsmond zna nawylot wszystkie ułomności śmieszności naszego „aparatu administracyjnego", niedarmo sam jest referentem w jednem z ministerstw. Bystra obserwacja, ta niezastąpiona współpracowniczka talentu, zmysł komizmu, wreszcie świetne opanowanie formy pisarskiej, a więc dobór słowa, swobodne władanie wierszem wolnym, uwypuklającym nieomylnie akcenty myślowe utworu — to wszystko czyni autora „Bajek" mistrzem w swoim „fachu".

Gdy z dziedziny tematów politycznych przechodzi Ejsmond do tematów ogólniejszych (omal nie rzekłem: ogólnoludzkich) pisze wtedy „bajki miłosne" ujęte w cykl: *nie kładź palca między drzwi,* niepozbawione frywolności:

„Myzyczne instrumenty
wiodły raz spór zawzięty,
który z nich jest najmilszy.
Fujareczka tkliwa
tak się odzywa:
„Przy moich dźwiękach miłują
się parki
pasterek i czułych pasterzy".
Rzekł Bęben:
„Mnie się palma pierwszeństwa
należy:
Milej jest robić bębny, niż kręcić fujarki".

W swoim ulubionym żywiole jest nasz bajkopisarz skoro tylko może dać folgę swej żyłce myśliwskiej i z piórem w ręku zapolować na „upatrzonego". Bajkopisarstwo staje się tu parabolą myślistwa. Strzały sypią się gęsto, wprawne oko chroni myśliwca od spudłowania, jedyną zaś uciążliwą stroną tego sportu jest to, że ofiary, zanim się staną trofeami, chcą koniecznie wiedzieć, czy się do nich strzela „z lewa czy też z prawa, bo to bardzo ważna sprawa"... Na to Ejsmond ma odpowiedź: „jestem w górze"... Strzela z góry, jak każdy poeta, któremu przyszła chętka zabawić się w polowanie.

T. Łopalewski.

*) Juljan Ejsmond. *Bajki.* Nakładem autora. 1927. Str. 127+1 nlb.

Życie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Akademickie Wykłady Rolnicze w Wilnie.

III Akademickie Wykłady Rolnicze w Wilnie urządzane staraniem Oddziału Wileńskiego T-wa dla popierania polskiej nauki rolnictwa i leśnictwa, Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego oraz Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych ziemi wileńskiej w dniu 2—6 kwietnia 1927 r. odbędzie się według porządku następującego.

Dnia 2-go kwietnia.

Godz. 10-ta. Dr. Jan Włodek, prof. U. J., Kraków „Odczyn gleby a wapnowanie".

Godz. 12-ta. Prof. Jan Marszałkowicz, prof. U. S. B., Wilno „Rola białka w produkcji mleka".

Godz. 17-ta Prof. Bronisław Janowski, Lwów „Nowoczesne podstawy uprawy łąk i pastwisk".

Dnia 4 go kwietnia.

Godz. 10-ta. Dr. Teodor Marchlewski, Kraków „Rola współczesnej genetyki w praktyce hodowli".

Godz. 12-ta Rektor dr. Zygmunt Markowski, Akad. Weter., Lwów „Higjena a hodowla".

Godz. 17-ta. Prof. Karol Różycki, Lwów-Dubiany „Pasza zielona prasowana".

Dnia 5-go kwietnia.

Godz. 10-ta. Dr. Teodor Marchlewski, Kraków „Aktualne problemy genetyczno hodowlane".

Godz. 12-ta. Dr. Jan Rostafiński, prof. Szk. Głów. Gosp. Wiej., Warszawa „Czy mamy krajowe rasy bydła polskiego".

Godz. 17-ta. Prof. Bronisław Janowski, Lwów „Cele i organizacja kół doświadczalnych".

Dnia 6-go kwietnia.

Godz. 10-ta. P. Szczekin-Krotow, Warszawa „Dobór sztuk z uwzględnieniem wydajności tłuszczu".

Godz. 12-ta Prof. U. J. Roman Prawocheński, Kraków „Współczesne kierunki w hodowli świń i ich wychowie".

Godz. 17-ta Dr. Kazimierz Rogoyski, prof. U. S. B. Wilno. „Jakiemi winny być wyższe studja rolnicze w Wilnie".

Wykłady odbywać się będą w Sali Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego (wejście od ulicy Św. Jańskiej).

Po każdym wykładzie pod przewodnictwem prelegenta odbywać się będą rozmowy i wyjaśnienia dyskusyjne.

Karta wstępu za całość wykładów 10 złotych. Jednodniowa karta wstępu 5 złotych.

I Zjazd agronomów w Wilnie.

II Zjazd agronomów (wykształconych rolników) w Wilnie odbędzie się w dn. 3 kwietnia 1927 r.

Program obrad został ustalony w sposób następujący:

Godz. 10-ta m. 30. Nabożeństwo — kaplica św. Kazimierza Katedra.

Godz. 11-ta. Zjazd.—Sala Śniadeckich. Uniw. St. Batorego. Wejście od ul. św. Jana.

Porządek dzienny:

1) Otwarcie zjazdu. — Przemówienia powitalne.

2) Prof. J. M. Pomorski. Warszawa. „O nauczaniu rolnictwa". Dyskusja.

3) P. Zygmunt Ihnatowicz naczelnik wydziału wytwórczości zwierzęcej M. R. D. P. Warszawa. „Organizacja zbytu produktów zwierzęcych na tle wrażeń tegorocznych Targów Wschodnich w Wiedniu". Dyskusja.

Godz. 15-ta. Obiad.

Godz. 17-ta m. 30.

4) Dr. Br. Rydzewski prof. U. S. B — Wilno. „Znaczenie badań geologicznych w gospodarce kraju"!

5) Dyrektor inżynier Zygmunt Chmielewski. Warszawa. „Pierwiastki twórcze spółdzielczości rolniczej w szczególności spółdzielczości mleczarskiej".

6) Wnioski.

KRONIKA KRAJOWA.

Nowe projekty ustaw podatkowych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Ministerstwo Skarbu opracowało nowe projekty w zakresie podatku dochodowego i majątkowego.

Oba te podatki mają charakter powszechności i zmierzają ku temu, by objąć jak najszersze sfery płatników.

Projekt ustawy o podatku dochodowym opierać się będzie we wzorach francuskich. Przewiduje na ogólny podatek od minimum dochodu, a pozatem zróżniczkowuje dochody i od każdej ich kategorji pobiera podatek osobno.

Podatek majątkowy ma być stały, ale wymierzony w kwotach bardzo niskich tak, że stanie się właściwie uzupełnieniem podatku dochodowego. Stopa jednego i drugiego podatku nie jest jeszcze ustalona, będzie jednak bardzo niska.

Wpływ z podatku majątkowego przewidywany jest w kwocie 60 milj. zł. rocznie.

Obie te ustawy rząd projektuje wprowadzić w życie od 1 stycznia roku przyszłego.

Wpłacanie podatków za pośrednictwem Banku Polskiego.

Wszystkie oddziały Banku Polskiego przyjmują narówni z kasami skarbowemi, w godzinach kasowych wpłaty podatków, przyczem — celem umożliwienia właściwego zaliczenia wpłaconej należności, wymagane jest przedstawienie nakazu płatniczego lub innego dokumentu, względnie dokładne wskazanie rodzaju podatku, objektu oraz kasy skarbowej, gdzie klijent opłaca normalnie podatki. Wpłaty można uskuteczniać bądź gotówką, bądź białemi (gotówkowemi) czekami żyrowemi Banku Polskiego, bądź też za pomocą bezgotówkowych przelewów z rachunku żyrowego własnego na rachunek żyrowy kasy skarbowej.

Odnośne pokwitowania Banku Polskiego stanowią wobec władz skarbowych takie same dowody, jak pokwitowanie, wydawane przez kasy skarbowe. O każdej wpłacie podatku zawiadamia Bank ponadto natychmiast właściwą kasę skarbową, t. j. tę, na rzecz której przypada opłata podatku i która powołana jest do prawidłowego zarachowania należności.

Uiszczanie podatków w oddziałach Banku Polskiego stanowi znaczne udogodnienie, ponieważ z jednej strony zaoszczędza wiele czasu, potrzebnego na liczenie wpłaconej gotówki, z drugiej natomiast ułatwia spełnienie obowiązku względem państwa,

Z Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczości.

„Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości w Polsce" wydał okólnik, nawołujący wszystkie organizacje spółdzielcze do zorganizowania obchodu Dnia Spółdzielczości w drugą niedzielę czerwca t. j. 12.VI. Datę przesunął Komitet o tydzień ze względu na to, że w tradycyjną już dla spółdzielczości pierwszą niedzielę czerwca przypadają w r. b. uroczyste Zielone Święta.

Podobnie jak w roku ub. tworzyć się mają Komitety lokalne Dnia Spółdzielczości, które przygotowywać się będą do obchodu w porozumieniu i przy pomocy Centralnego Komitetu z siedzibą w Warszawie, ul. Nowogródzka 21, tel. 295—40 (Godziny przyjęć od 10—2).

Na szczególną uwagę organizatorów Dnia Spółdzielczości zasługuje broszura p. t. „Jak zorganizować Dzień Spółdzielczości" w opracowaniu znanego kooperatysty p. Franciszka Dąbrowskiego, wydane przez Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości. Cena egzemplarza 1.50 zł.

Giełda Wileńska w dniu 23. III. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,91¾	8,91½	—
Funty szterl.	43,40	43,37	—
Czeki i wpłaty			
Londyn	—	—	43,55
Ruble złote	4,72	4,71	—
Dolarówka za 5 dol.	49,75	42,50	—
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	46,50	45,60	—
Akcje Banku Polskiego 100 zł.	—	—	120

Giełda Warszawska w dniu 23-III. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8,92	8,94	8,90

II. Dewizy

Londyn	43,56	43,67	43,45
Nowy-York	8,95	8,97	8,93
Paryż	35,15	35,22	35,04
Praga	26,57	26,63	26,51
Genewa	172,50	172,93	172,07
Rzym	41,36	41,46	41,26

AKCJE

Bank Handlowy	6,15—6,10
Bank Polski	125,00—121,50—121,75
Związ. spółek zarobk.	14,50—15,50
Lilpop	22,25—22,75—22,50
Modrzejów	7,00—6,90
Ostrowiec	16,00—16,55

Ben-hur wkrótce wyłącznie w kinach „Polonja" i „Stella".

Wieści i obrazki z kraju

WILEJKA POW.

Walny zjazd osadników wojskowych.

Odbył się tu zjazd osadników powiatów wilejskiego i mołodeczańskiego. Zjazd ten zaszczycili obecnością swoją przedstawiciele miejscowych władz wojskowych, państwowych i samorządowych z pp. ppułk. szt. gen. Florkiem i starostą Nitosławskim na czele — oraz przedstawiciel M. S. Wojsk. p. kpt. Jakowicki i z ramienia Rady Wojewódzkiej Osadników w Wilnie p. kpt. rez. Kamiński Władysław.

Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu składał prezes P. Z. O. p. Szymankiewicz — z którego to sprawozdania wynikało, iż mimo wszelkich trudności, mimo najbardziej fatalnych warunków materjalnych, chętnie garną się osadnicy do prac społecznych i samorządowych. Większość kółek rolniczych, kas spółdzielczych, mleczarń, domów ludowych i t. p. powstało z inicjatywy lub też przy wybitnej współpracy osadników.

Stosunkowo bardzo licznie reprezentowani są osadnicy w samorządzie. Na terenie powiatów wilejskiego i mołodeczańskiego mamy obecnie sześciu osadników wójtami, kilkunastu sołtysami gromadzkimi (obwodowymi), a około trzydziestu sołtysami wioskowymi. Pozatem jeden z osadników zajmuje stanowisko sekretarza sejmiku, a dwóch wybranych zostało na członków wydziału powiatowego.

Powyższe dane dobitnie świadczą o tem, iż antagonizm, jaki powstał wyłącznie pod wpływem demagogicznej agitacji pomiędzy ludnością miejscową a osadnikami zaciera się. Ludność miejscowa coraz większem zaufaniem obdarza osadników, coraz więcej się do nich przywiązuje. Stanowiska w samorządzie obejmują osadnicy przeważnie z wyboru. Są wypadki, iż niektórzy osadnicy zostali wójtami z nominacji.

Ciekawy fakt miał miejsce w gminie Kraśnieńskiej, wójtem której z nominacji został tam jeden z osadników wojskowych. Jak zwykle w takich wypadkach, ludność miejscowa odniosła się z pewną rezerwą do mianowanego wójta. Po paru jednak tygodniach, wójt ten wybrany został jednogłośnie na członka sejmiku, a przy najbliższych wyborach—do Wydziału Powiatowego. Rada gminna oficjalnie zwróciła się z podziękowaniem do p. starosty za tak sumiennego i energicznego wójta. W gminie budsławskiej, gdzie od 3 lat wójtem jest również osadnik wojskowy—niema człowieka, któryby z uznaniem nie wyrażał się o swoim wójcie.

Ale nietylko do pracy samorządowej garną się osadnicy. Jako „starzy weterani" nie zaniedbują spraw przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, przy kołach osadniczych tworzą się oddziały „Strzelca".

W sprawach rolnych i kredytowych udzielał informacyj p. Kamiński. Zjazd uważając, iż drobni rolnicy powiatów wilejskiego i mołodeczańskiego pokrzywdzeni zostali przy podziale pożyczki siewnej—otrzymując na obydwa powiaty zaledwie 120.000 złot. — wówczas, kiedy większa własność, w tymsamym czasie i na tym samym terenie, otrzymała ponad 200.000 złotych, uchwalił zwrócić się do p. starosty z prośbą o poczynienie starań celem uzyskania w województwie pozostałych jeszcze w rezerwie 50.000 złotych. P. starosta wyjaśnił, iż Powiatowy Komitet Pomocy Rolnej zwrócił się już w tej sprawie do p. wojewody, jednak otrzymał odpowiedź odmowną.

Zjazd uchwalił następnie zwrócić się z prośbą do p. starosty o zaangażowanie inżyniera meljoracyjnego przy Sejmiku, co umożliwiłoby osuszenie znacznych obszarów błotnych—dziś prawie nieużytków. Z informacyj, udzielonych przez p. Kamińskiego dowiedzieliśmy się iż Rada Wojewódzka Osadników w Wilnie zamierza zaangażować urzędnika meljoracyjnego.

Po udzieleniu całkowitego absolutorjum ustępującemu zarządowi—przystąpiono do wyboru nowych władz związku.

Do zarządu wybrani zostali pp. Boczoń Karol, Szymankiewicz Marceli i Cieślikowski Wacław—na zastępców pp. Chojnicki Karol i Polański Bronisław.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Pierwszej Brygady".

W. M. C—ski.

ŚWIĘCIANY.

Materjały wybuchowe.

W czasie likwidacji „Hromady" i „N. P. Ch." w gminie szemietowskiej pow. święciańskiego znaleziono składnicę materjałów wybuchowych: granatów ręcznych i broni.

W związku z powyższem aresztowano 4 osoby.

Piękny czyn.

Na początku b. m. zdarzył się w Hodociskim Nadleśnictwie smutny wypadek: gajowego Antoniego Gajdelisa, przejeżdżającego przez zrąb, zabiło padające drzewo. Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie straciła w zmarłym dzielnego i uczciwego funkcjonarjusza, ogólnie poważanego człowieka. Dla uczczenia jego pamięci i wyrażenia rodzinie swego współczucia Dyrekcja delegowała mnie na pogrzeb jako swego przedstawiciela. Tu doznałem prócz zwykłych smutnych wrażeń też i wrażeń wzniosłych. Na pogrzeb przybyły delegacje gajowych od wszystkich leśnictw Nadleśnictwa i bardzo wiele miejscowej ludności, co świadczy o powszechnem poważaniu dla ś. p. Gajdelisa. Młody sekretarz Nadleśnictw p. Figielski wypowiedział piękną mowę nad grobem, na którym złożono sprowadzony jego jak też i staraniem p. leśniczego Platta wianek metalowy.

Weruszający był widok zapłakanej Basieńki, jedynaczki, uczenicy gimnazjum w Święcianach. Tak wyczekiwała tatuśka, który miał ją zabrać na zapusty. Przyjechał po nią stryjek i gdy powiedział, że tatuś bardzo chory Basieńka się rozpłakała mówiąc, że pewno już nie żyje, bo go tej nocy 3 razy widziała martwego na marach. Jak go widziała we śnie, tak go też znalazła w domu. Bardzo Basieńka kochała tatusia.

Ze śmiercią ojca zabrakło środków dla utrzymania Basieńki w gimnazjum. Dla przyjścia z doraźną pomocą cały personel administracyjny i wszyscy gajowi Hoduciskiego nadleśnictwa ofiarowali z inicjatywy młodego sekretarza p. Figielskiego i leśniczego p. Platta 10 proc. dodatek do poborów na miesiąc marzec. Z dumą usłyszą leśnicy polscy o tym serdecznym i szlachetnym odruchu swoich braci na dalekiej północnej rubieży Rzeczypospolitej, skorych do pomocy w biedzie o sercach współczujących, koleżeńskich.

J. Biernacki.

MOŁODECZNO.

Likwidacja „Hromady" i „N. P. Ch." w pow. mołodeczańskim.

Według nadesłanych raportów przez władze wykonawcze powiatu mołodeczańskiego na terenie tego powiatu zlikwidowane 109 „hurtków", z ogólną ilością członków 7048.

Podczas sprawdzania przez władze śledcze kasy miejscowego powiatowego Komitetu „Hromady" zakwestjonowano sumę 203 złot. której według salda na dzień 23 marca b. r. brakowało w kasie. Prezes miejscowego komitetu powiatowego nie umiał braku tej sumy wytłumaczyć. Akcja likwidacyjna na terenie tego powiatu odbyła się bez ekscesów za wyjątkiem jednego wypadku, kiedy sekretarz „hurtka" w Nowinach, powiatu mołodeczańskiego Naum Trzeciak stawił policji czynny opór.

Nauma Trzeciaka władze pociągnęły do odpowiedzialności karnej.

CZARNA-WIEŚ.

Strajk robotników drzewnych.

Związki Zawodowe Klasowe proklamowały strajk w Państwowych Zakładach Drogowych w Czarnej-Wsi (w pow. sokólskim), żądając 25% podwyżki płac robotniczych. 16 b. m. po pięciodniowem bezrobociu robotnicy przystąpili do pracy na podstawie kompromisowych uchwał konferencji polubownej, w której brali udział: inspektor pracy Janowicz, jako przewodniczący, dyrektor Zakładów p. Czajkowski i p. Macanko sekretarz Związku Klasowego. Robotnicy uzyskali 10% podwyżki do płac poprzednich. (w)

SPORT.

Zebranie W. K. S. „Pogoń" sekcji wioślarskiej.

W ubiegłą niedzielę w D. O. P. odbyło się wiosenne walne zebranie sekcji wioślarskiej W. K. S. „Pogoń". Zebranie zagaił ppułk Dr. Zajączkowski, poczem złożył sprawozdanie z prac dokonanych w ubiegłym sezonie. Sprawozdanie sportowe złożył kpt. Śniechowski, z którego wynika, iż sekcja wioślarska poczyniła duże postępy sportowe, szczególnie w kierunku pływackim. Na międzyklubowych zawodach pływackich uzyskano pierwsze miejsce, pozatem urządzono poraz pierwszy widziane w Wilnie zawody pływackie Więzienie—Most Zielony i Werki—Wilno, w tym ostatnim biegu brała udział nawet jedna kobieta, uzyskując 5-te miejsce na dziewięciu zawodników. Na podkreślenie zasługuje rekord p. Plebańczyka, który przestrzeń z Niemenczyna do Wilna (35 klm.) przepłynął w czasie 7 godzin 5 minut.

Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru nowych władz sekcji, wynik których przedstawia się następująco:

Przewodniczący: Pułk. Dr. Zajączkowski zast. przew. kpt. Maczawarjanin, gospodarze por. Passendorfer i por. Grabowski, sekretarz p. Radzymińska-Frączkowiczówna, skarbnik—sierżant Wiatr, gospodynie pp. Passendorferowa i Ostrowska, kier. pływania p. Plebańczyk, kier. warsztatów ogn. Zaprzalski.

Przewodniczący omówił plan pracy na sezon bieżący, podkreślając, iż sekcja wszystkie swe siły wytężyć musi w kierunku propagandy wioślarskiej i pływackiej wśród młodzieży szkolnej, zaznaczając przytem, iż w roku ubiegłym 23 uczniów szkół średnich było czynnymi wioślarzami sekcji i poczyniło b. duże postępy w wioślarstwie.

Muzyka w Wilnie.

Występ orkiestry Stanisława Namysłowskiego.

Pamiętam dzieckiem będąc — pierwsze występy orkiestry włościańskiej pod dyrekcją nieżyjącego już dzisiaj Karola Namysłowskiego, i ogromne wrażenie jakie na mnie podówczas uczyniły sukmany oraz pierwszorzędne wykonanie mazurów. Karol Namysłowski, (ojciec obecnego dyrygenta) posiadł tę wielką zasługę, iż zdobył się na zorganizowanie orkiestry włościańskiej, która w swych podróżach po całej bodajże Europie budziła niekłamany podziw i szacunek pierwszorzędnem wykonaniem tańców polskich. Niezrównany był w swych pomysłach Karol Namysłowski. Orkiestrę prowadził wyśmienicie—z rozmachem typowego szlachcica polskiego, wyczuwającego do głębi duszy rytm tańca narodowego. Miał on specjalny swój *genre* bodajże dotąd przez nikogo niedościgniony. Był to artysta do szpiku kości, umiejący krzesać z surowego materjału ludowych motywów przepiękne iskry najszczerszego natchnienia. Rozumiał całą doniosłość znaczenia własnej orkiestry — nie porywającej się do wykonywania dzieł literatury europejskiej, lecz wykonywującej z całym pietyzmem i najartystyczniej nasze proste tańce narodowe. Był w tem pewien *styl*.

Obecny kierownik orkiestry p. Stanisław Namysłowski obrał—mojem zdaniem—niezbyt słuszną drogę. Orkiestra jego, złożona już tylko w większej części z włościan, zupełnie zdaje mi się niepotrzebnie wykonuje mięszany repertuar, do tego niejednokrotnie o wątpliwej wartości; (np. Blou, Szept kwiatów) mało z tego korzyści ma i orkiestra i słuchający. Należałoby dziś zwrócić uwagę na *społeczne* znaczenie ludowej orkiestry. Stroje ludowe i urok, bijący od polskich ubiorów — po odzyskaniu niepodległości — prysnął bezpowrotnie, Orzeł Biały — symbol wolnej ojczyzny — figuruje dzisiaj na banderolkach cłowych, w papierach urzędowych, pieniądzach etc. To, co było ongiś *symbolem*, stało się dzisiaj czemś zupełnie powszedniem. Stąd i zmiana naszych uczuć w stosunku do wszelkich czysto *zewnętrznych* oznak polskości. Musimy sięgnąć głębiej—o wiele głębiej. Społeczne znaczenie orkiestry włościańskiej, doskonale zgranej, wykonywującej nasze polskie obertasy, kujawiaki, krakowiaki i mazury, zda się wymykać z pod wzroku p. Namysłowskiego. Zwrócenie baczniejsze uwagi w tym właśnie kierunku będzie niezmiernie ważnem, stanowiąc punkt zwrotny w dziejach orkiestry Namysłowskiego. Przepiękna karta działalności — jest jeszcze dosyć mała.

Co się tyczy samego wykonania, orkiestra już zupełnie dobrze zgrana, osiąga niewątpliwie wyższy poziom artystyczny — zwłaszcza w tańcach polskich. Sympatyczna kompozycja Müncheimera opiewająca dzieje Twardowskiego odegraną była doskonale. Dobrze brzmiały unisona smyczkowych instrumentów w elegijnym polonezie Noskowskiego. Zupełnie zbyteczne natomiast wydały mi się szkice kaukaskie Ippolitowa-Iwanowa oraz ckliwy walczyk Blona, tkwiący mocno w „Nietoperzu" Straussa.

Dziarskie mazury, połączone ze śpiewkami i innymi perkusyjnymi efektami odegrane były doskonale i mimowoli bez przerwy skierowywały myśl w stronę należytego i odpowiedniego wyzyskania karnego i zorganizowanego zespołu.

Droga, wyżej wskazana, będzie niewątpliwie zgodna z intencjami i zrozumieniem twórcy orkiestry — niepospolitego artysty Karola Namysłowskiego.

Dr. Sz.

Likwidacja Okręgowego Komitetu Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi w Wilnie.

Jeszcze nie przebrzmiały echa likwidacji jednego Okręgowego Komitetu Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi w Wilnie z Sztrumpfem na czele, który został aresztowany w połowie stycznia b. roku, a już onegdajszej nocy władze bezpieczeństwa aresztowały komplet nowozorganizowanego Okręgowego Komitetu Kom. Partji Z. Białorusi.

Władze bezpieczeństwa były poinformowane już w końcu stycznia o utworzeniu nowego Okręgowego Komitetu. Ustalonem wtedy zostało, że na miejsce aresztowanego instruktora komunistycznego na północo-wschód, Sztrumpfa, został wydelegowany z Warszawy przez Centralny Komitet Komunistyczny Jan Konstańczuk, (poprzednio sekretarz Okr. P. K. w Brześciu nad Bugiem), który otrzymał polecenie zorganizowania w Wilnie nowego Okręgowego Komitetu.

Konstanczuk po przyjeździe do Wilna wszedł w bliższy kontakt z technikiem komunistycznym Płotkinem Chaimem, porozumiewając się za pośrednictwem ostatniego ze studentem prawa U. S. B., Cukiermanem Abramem, oraz Sztejnem Abramem. W rezultacie Konstańczuk powołał na członków Okręgowego Komitetu Płotkina Chaima, Abrama Sztejna, Abrama Cukiermana i 2 studentki wydziału matematyczno-przyrodniczego U.S.B., Ruchlę Lewinównę i Tymę Alszwang.

Pierwsze zebranie organizacyjne odbywało się w mieszkaniu wspomnianych studentek. Tam też założono sztab Okręgowego Komitetu. Działalność Komitetu skierowaną była szczególnie na młodzież i sfery robotnicze. Lewinówna i Alszwang należały do międzynarodowej organizacji pomocy więźniom politycznym i zbierały składki pieniężne na pomoc dla więźniów politycznych.

Robotę techniczną wykonywał Chaim Płotkin. Łącznikiem-kurjerem między Okręgowym i Centralnym Komitetem był Abram Sztejn, którego aresztowano w chwili, kiedy powrócił z Warszawy, przywożąc ze sobą większą sumę dolarów i najnowsze instrukcje Centrali Komunistycznej Partji Polski, oraz wysoce go kompromitujące materjały szpiegowskie.

Wszyscy wspomniani członkowie Wileńskiego Okręgowego Komitetu Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi zostali onegdaj w nocy aresztowani i osadzeni w więzieniu na Łukiszkach. W czasie rewizji w lokalu komitetu, jak też w mieszkaniach aresztowanych znaleziono dokumenty, świadczące, iż zajmowali się oni robotą szpiegowską, komunikując się zapomocą szyfrów z G. P. U. w Mińsku, z Gdańskiem, Warszawą, Zagłębiem Dąbrowskiem i t. d.

Ponadto znaleziono całe stosy bibuły komunistycznej, odezw, okólników Centrali K. P., instrukcyj Mopru, teksty odezw, które miały się ukazać w najbliższych dniach, a autorami których byli aresztowani. Ponadto znaleziono 3 szapirografy.

Dziś polski film ze śpiewem „DZWONY WIECZORNE" Moniuszki w kinie „HELIOS".

Dr. D. Olsejko
Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska 9—3.
Przyjmuje od 9—10 rano.
W Lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od 1—3 popoł. W.P.Z.

Poszukuję posady rządcy domu
tylko za mieszkanie. Oferty do Adm. Kur. Wil. pod A. W. 3924

KRONIKA.

Czwartek **24** marca

Dziś: Marka M.
Jutro: Zwiastowanie N. M. P.
Wschód słońca—g. 5 m. 31
Zachód „ g. 17 m. 53

OSOBISTE.

— **Dziś p. wojewoda nie przyjmuje.** W czwartek, dnia 24 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz nie będzie przyjmować interesantów.

— **Starosta pow. wil.-trockiego wyjechał do Warszawy.** Starosta powiatu wileńsko-trockiego p. Witkowski wyjechał onegdaj do Warszawy na 3 tygodniowe wyższe kursa administracyjne.

W czasie jego nieobecności zastępować go będzie dotychczasowy zastępca starosty p. Łukaszewicz.

MIEJSKA.

— **Budżety miejskie i kompetencja prezesów Izb Skarbowych.** Według rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych kwestja zatwierdzenia budżetu miejskiego uzależniona została od oświadczenia i decyzji odnośnego prezesa Izby Skarbowej w województwie, na terenie którego znajduje się dane miasto.

Zarządzenie to ma tę dobrą stronę, że przyczynić się może do uregulowania podatków na rzecz Magistratu i władz komunalnych.

— **Posiedzenie Komisji Rewizyjnej.** W poniedziałek 28 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komisji rewizyjnej. Na porządku dziennym:

1. Referat o hotelach.
2. Referat o elektrowni.
3. Zaopinjowanie przedstawionych przez Związek Miast Polskich funkcji Komisji rewizyjnej w kwestji rachunkowości. (s)

— **Stan wody na rzece Wilji.** Dn. 23 b. m. stan wody na rzece Wilji wynosi 3 metry 60 cm., t. j. 1 metr 29 cm. ponad normalny stan.

SPRAWY PRASOWE.

— **Nr. 1 „Expressu Kolejowego“.** Na półkach księgarskich i w sprzedaży ulicznej ukazał się Nr. 1 tygodnika ilustrowanego p. n. „Express Kolejowy“. Sądząc z pierwszego numeru, pismo to typem swym różni się od wszystkich, znanych dotychczas pism organizacyj kolejowych. Na całość pierwszego numeru składają się między innemi artykuł pióra naczelnego redaktora pisma p. Jerzego Kamińskiego p.t. „Nasze cele, drogi i zadania“, wywiady: z prezesem Dyrekcji P. K. P.—Wilno p. inż. Staszewskim, którym zapoczątkowana jest ankieta na temat warunków pracy i życia pracowników kolejowych oraz ze znanym uczonym, prof. Politechniki Warszawskiej p. inż. A. Wasiutyńskim na temat przebudowy warszawskiego węzła kolejowego.

Przerzucając dalsze strony pisma znajdujemy dwie okolicznościowe prace poświęcone Marszałkowi Piłsudskiemu, piór pp. F. Jacka-Rolickiego i B. W. Święcickiego, wreszcie w dziale „Wieczory w rodzinie kolejarza“, feljeton „Na zwrotnicy“ i dwie anegdotki kolejarskie oraz kilka karykatur kolejowych. Pismo ozdabia szereg oryginalnych ilustracyj. (v)

— **Konfiskata „Sielanskoj Niwy“.** Wczoraj na podstawie § 129 K. K. został skonfiskowany nakład „Sielanskoj Niwy“ za umieszczenie szeregu artykułów o treści antypaństwowej w związku z ostatniemi zarządzeniami władz w sprawie likwidacji „Hramady“. (s)

SAMORZĄDOWA.

— **Zakończenie zjazdu inżynierów powiatowych.** W dniu 22 b. m. zakończył swe obrady zjazd inżynierów powiatowych i kierowników działów technicznych przy Wydziałach Powiatowych Sejmików Województwa Wileńskiego. Na zjeździe zostały szczegółowo omówione następujące sprawy:

Gospodarka drogowa na drogach samorządowych i zasady opracowania programu robót na tych drogach oraz gospodarka na drogach państwowych, a w związku z tem organizacja niższej służby drogowej, zreferowana przez p. inż. Kiełczewskiego, następnie sprawy wodne, zreferowane przez p. inż. Krukowskiego, oraz sprawy wodnoprawne i ich załatwienie—przez p. inż. Jensza.

W drugim dniu zjazdu omówione zostały sprawy inspekcji nad budownictwem miejskiem i wiejskiem i sprawa planów regulacyjnych, referowane przez p. inż. Przygódzkiego, projekt podziału kompetencji w zakresie oddziału budowlanego pomiędzy pierwszą a drugą instancją, przedstawiony przez p. inż. Wojciechowskiego, sprawy ewidencji, inwentaryzacji i zahipotekowania nieruchomości państwowych i użytkowania tych nieruchomości przez samorządy, zreferowane przez p. Zagrodzkiego, sprawy gospodarki w zakresie placów państwowych, referowane przez p. Nowinę-Przybylskiego, następnie sprawa ściągania czynszu zreferowana przez p. Birna, wreszcie sprawa prowadzenia robót zreferowana przez inż. Markiewicza.

Odnośne wnioski powzięte na mocy wygłoszonych referatów zostaną uwzględnione przez władze przy dalszej gospodarce budowlanej i drogowej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Walne zebranie członków oddz. L. M. i R.** W dniu 27 marca r. b. o godz. 12-ej w poł. w sali Stow. Urzędników Państwowych (ul. Mickiewicza 9) odbędzie się doroczne zwyczajne walne zebranie członków Wil. Oddz. L. M. i R. z następującym porządkiem dziennym.

1. Zagajenie.
2. Wybór prezydjum.
3. Sprawozdanie zarządu.
4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
5. Wnioski ustępującego zarządu.
6. Wybory nowego zarządu i kom. rew.
7. Wolne wnioski.

W myśl § 13 statutu walne zebranie jest ważne bez względu na ilość obecnych członków. Na zebraniu obecny będzie delegat centralnego zarządu p. dyr. A. Uziembło.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Sekcja Pośrednictwa Pracy przy Bratniej Pomocy Polskiej Młodz. Akadem. U. S. B.** w Wilnie poleca rutynowanych korepetytorów na wyjazd i w miejscu w zakresie szkoły średniej ze wszystkich przedmiotów. Zgłoszenia uprasza się skierowywać pod adresem: Bratnia Pomoc U. S. B. (ul. Wielka 24) w godz. od 7—9 wiecz. w poniedziałki i środy.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Apel do pracodawców.** W związku z nastąpieniem okresu wiosennego i rozpoczęciem całego szeregu robót, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie zwraca się do p. p. pracodawców z prośbą, by dla dobra ogólnego zechcieli korzystać z usług Urzędu, zgłaszając swe zapotrzebowania na wszelkiego rodzaju pracowników i robotników.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, jako instytucja państwowa może zabezpieczyć szybki dopływ wykwalifikowanych pracowników-robotników, przyczyniając się tem do zwalczania bezrobocia, stanowiącego dziś poważne przeszkody w normalnem życiu gospodarczem kraju. Wszelkie zapotrzebowania przyjmowane są pisemnie, ustnie i telefonicznie, przyczem przestrzega się terminowość w załatwieniu zgłoszonych ofert.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, iż na mocy zarządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 6-go października 1926 r. (Monitor Polski Nr. 236) p.p. pracodawcy winni zawiadamiać Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy o każdem wolnem lub nowoobsadzonem miejscu pod rygorem przewidzianym w art. 34 Ustawy w przedmiocie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia z dnia 18. VII. 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 67).

Urząd mieści się w Wilnie przy ul. Subocz Nr. 20-a, czynny jest od godz. 9 m. 30 do godz. 15 m. 30. (Telefon Nr. Nr. 661 i 1206).

Z KASY CHORYCH

— Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na posiedzeniu w dniu 21 b. m. załatwił m. in. następujące sprawy: przyjął do wiadomości sprawozdanie dyrektora z wykonania uchwał Zarządu i o wydanych okólnikach w sprawach administracji Kasy; wysłuchał komunikatu o wzmiankach zamieszczonych w prasie miejscowej, a dotyczących spraw kasowych i uchwalił umieścić odpowiednie sprostowanie i wyjaśnienie; rozpatrzył petycję członków Kasy, zamieszkałych na Antokolu, w sprawie pozostawienia Przychodni Antokolskiej, przekazując sprawę tę do załatwienia Komisji Świadczeń; przyjął do wiadomości informacje przewodniczącego Zarządu w sprawie ubezpieczenia pracowników Oddziału Wileńskiego Banku Polskiego, polecając delegatom Zarządu złożenie konkretnego wniosku w tej sprawie.

NADESŁANE.

Idealna pasta do zębów
Krem Perłowy
Ihnatowicz, Lwów.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** Dziś o godz. 8-ej wiecz. po raz ostatni w siedmiu obrazach „Sen“ Felicji Kruszewskiej.

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis“, Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynną jest od 5-ej popoł., w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia“).** Dziś premjera „Niny“ Kampfa.

— Jutro po raz trzeci komedja Molnara „Jedyny ratunek“.

— W niedzielę o godz. 3 m. 30 pp. komedja Berra i Verneuilla „Mecenas Bolbec i jego mąż“.

— **Koncert Beethovenowski odłożony.** Zapowiedziany na sobotę najbliższą koncert Beethovenowski został odłożony wskutek choroby jednej z solistek.

WYPADKI I KRADZIEŻE

W Wilnie.

— **Znalezienie trupa noworodka.** Wojtowicz Augustyn dozorca domu przy ul. Słowackiego 21, znalazł w bramie tegoż domu nieżywe dziecko w wieku około 2 dni.

— **Nagły zgon.** W mieszkaniu dozorcy domu przy ul. Słowackiego 3, zmarł nagle Żukowski Maciej zam. w folw. Gaj, gm. rudomińskiej pow. wil.-trockiego.

— **Postrzelenie.** W hotelu „Ermitaż“ przy ul. Biskupiej 12, Mozel Mozelewski Jan, urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego zam. tamże, będąc w stanie pijanym dał dwa strzały do wojnowskiej Stefanji zam. Brzeg Antokolski 3-b, wskutek czego została ranna, będąca tam służąca hotelu Anastazja Ostrowska zam. Stroma 3. Wezwany lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy pozostawiając ranną na miejscu. Rana zaliczona jest do lekkich. Mozelewskiego i Wojnowską odprowadzono do 3 kom.

— **Handlarze sacharyną.** Onegdaj na dworcu w Wilnie policja aresztowała Jochela Jabłońskiego i Szymchę Jabłońską, przy których znaleziono kilkadziesiąt kilogramów sacharyny, którą przemytnicy chcieli z Litwy przenieść do Białegostoku.

— **Kradzież.** Mecenasowi Raczkiewiczowi Mieczysławowi zam. Wileńska 29, w czasie, gdy wchodził do Sądu pokoju skradziono portfel zawierający 400 zł. gotówką.

Radjo.

CZWARTEK 24 marca.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

15.00. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.
15.30. Stacja nieczynna.
17.00. Odczyt p. t. „Trutnie, ich życie i zadanie“.
17.30. Odczyt p. t. „Przysięga Kościuszki“.
18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“ w wykonaniu orkiestry Schusslera, Pewznera i Sinkowa. Lanner: „Romantycy“, walc S. H. Stept: „Rodzinne strony“, foxtrott A. Stolz: Turando blues. T. Snyder Lilian, foxtrott. Herley: Missouri, boston. A. Lange: Foxtrott. Brown: „Kiedy chcę być szczęśliwy“, foxtrott.

Rozmaitości.

Ostrzeżenie na wieży Eiffla.

W jednej z kabin radjostacji na wieży Eiffla w Paryżu widnieje kartka z następującem ostrzeżeniem:

„Uprasza się o zamykanie drzwi tej kabiny, gdy przesyłane są raporty meteorologiczne, dla uniknięcia, aby razem z danemi meteorologicznemi nie były wysyłane w świat także przekleństwa. Z polecenia kapitana Fourneau“.

Zwiedzający stację czytają ze zdumieniem to ostrzeżenie, nie pojmując co mogło je wywołać. Gdy jednak zainterpelują którego z pracowników stacyjnych, to rzecz wyjaśnia się odrazu.

Oto, obok wspomnianej kabiny znajduje się sala, zajęta stale przez oddział pogotowia paryskiej straży ogniowej. Strażacy, spędzający po kilka godzin w tej sali, nudzą się okropnie, przeklinają więc te nudy wyrazami często bardzo krewkiemi. A ponieważ nie sposób odzwyczaić strażaka paryskiego od wyrażeń dosadnych, zarządzający więc stacją kapitan Fourneau nie widział innego sposobu, jak umieszczenie na ścianie kabiny wspomnianego ostrzeżenia, aby zapowiedzi najpiękniejszej nawet pogody nie były przeklinane ku zgorszeniu całego świata.

Do sprzedania kontuar sklepowy. Ul. Wileńska 12—5a

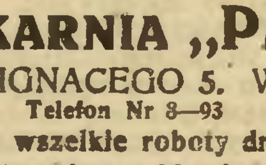
Kino - Teatr „Helios“ Wileńska 38.
Premjera. Polski film ze śpiewem! **„Dzwony wieczorne“** — Moniuszki. Róże i kolce zakazanej miłości. Potężny erotyczny dramat w 10 aktach. W roli główn. Nina Wirska, Ola Szulska, St. Dębicz, Jan Rielicz, K. Jarocki i inni. Łaskawy współudział 28-go pułku strzelców kaniowskich. Wspaniałe zdjęcia łowickich strojów ludowych i ćwiczeń wojskowych. Podczas seansów pani S. wykona „Dzwony Wieczorne“ i inne utwory. Film ten jednocześnie demonstruje się w Warszawie w kinach „Corso“ i „Pan“.
NA SCENIE: Fenomenalny jasnowidzący **WŁADZIO ZWIRLICZ**.

ROWERY angielskie „Triumf“ i B. S. A. MASZYNY do szycia.
Patefony i gramofony
Wszystko na raty!
Wielki wybór płyt patefonowych i gramofonowych. Skrzypce, bałałajki, gitary, mandoliny, lustra, zabawki dla dzieci i różne artykuły sportowe poleca:
„Uniwersal“ Wielka 21. 3942

Cerata, linoleum, chodniki jutowe, płaszcze gumowe, brezent do wozów, drylich do materaców i sienniki w największym wyborze tylko u **I. WILDSZTEJNA,** Wilno **Rudnicka 2.**
Ceny najtańsze. 3897

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego“ przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego“ Jagiellońska 3.

T-WO WYDAWNICZE „POGOŃ“



Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX“
Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO.
Telefon Nr 8—93
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.
CZASOPISMA,
KSIĘGI RACHUNKOWE,
KSIĄŻKI I BROSZURY,
TABELE, BILETY, PLAKATY,
DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE.
WYKONANIE DOKŁADNE i SUMIENNE.

Licytacja.
Dnia 31 marca r.b. o godz. 10-ej rano w lokalu D/Tr. R. Wojewódzkiego, przy ul. Wielkiej 46, będzie sprzedana z licytacji ruchomość, składająca się ze sprzętów domowych i części odzieżowych, zasekwestrowanych za zaległe składki na rzecz Kasy Chorych m. Wilna. 3945

JUBILER CH. GLEZER
przeprowadził się z ul. Wielkiej 26, na Wielką Nr. 27, m. 6, telef. 12—03
Kupno złota, srebra i różnych kamieni do własnego wyrobu, płacę najwyższe ceny. Wykonuję najlepsze roboty brylantowe według rysunków paryskich. Szacunek brylantów i pereł bezpłatnie. 3878-1

Ogrodnik poszukuje posady. Specjalność — **kwiaciarstwo i warzywnictwo.** Długoletnie praktyki w pierwszorzędnych fimach. Pierwszorzędne świadectwa. Oferty: Warszawa, ul. Juljanowska 10—9. W. Witkowski. 3944-2

Zakład fryzjerski Wileńska Nr. 10. Manicure wypełn. pierwszorzędne 1 zł. Strzyżenie pań z podfryzow. 1 zł. oraz salon męski. Obsługują pierwszorzędni fachowcy.

Kawiarnia - jadłodajnia Społeczna dawn. Podzamcze, Królewska Nr. 9. Śniadania, obiady i kolacje. Obiad z 3-ch dań 1 zł. 20 gr. Gabinety.

Parowa wulkanizatornia „OPON“, Jagiellońska 6
Przyjmuje do wulkanizacji opony i kiszki samochodowe, opony rowerowe i inne wyroby gumowe. 3873

Kupuję różne używane meble Wileńska 8, m. 6.

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

Wzywa się kierowniczkę Państwowej szkoły Rolniczej w Antowilu — Panią Ir. Staszewską do zwrotu rzeczy wypożyczonych i uregulowania rachunku do dnia 1. IV. 27 roku. St. Markiewicz, Wilno, Mickiewicza 15. 3948

„Optyfot“ zakład optyczno-okulistyczny, największy w Wileńszczyźnie, właśc. B-cia Olkieniccy, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych. 1365-b

Poszukuję pokoju lub mieszkania z meblami lub bez. Wiadomość: ul. Wielka 44, hotel „Litewski“, pok. 21, Architekt. 3943

Akuszerka W. Śmiałowska.
Przyjmuje od g. 9 do 19. Mickiewicza 46—6. 3734

Biuro Elektro i Radjotechniczne D. Wajmana, Wilno, Trocka 17, tel. 781. Najtańsze źródło zakupu meterjałów elektro-technicznych i radjowych. **Ceny konkurencyjne.** Prosimy o przekonanie się 3262

„Optyk-Rubin“ Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telef. 10-58. b-1236

Sprzedaje się flet. Dowiedzieć się można: Antokolska Nr. 74. Dąbrowski.

Popierajcie Ligę Żeglugi Morskiej i Rzecznej

JACK LONDON.

MIK. 33)

Statek tonął szybko, po kilku chwilach nie było już widać masztu głównego. Pozostał tylko wieloryb, unoszący się na powierzchni wód.

„Nie mamy czem się chwalić“, rzekł Dag Daughtry. „Nikt nam nie uwierzy.

Silny statek zatopiony, rozmyślnie zatopiony przez wieloryba! Nie! nigdy, nie wierzyłem temu staremu idjocie w Honolulu, gdy twierdził, że on jeden pozostał przy życiu z załogi zatopionego Essexu, mnie też nikt wierzyć nie będzie“.

„Ten śliczny skuner, ten mały mądry statek“, ubolewał Stary Marynarz. „Nigdy nie widziałem ładniejszych masztów na trzymasztowym skunerze ani trzymasztowego skunera, któryby tak pracował jak ten właśnie“.

Dag Daughtry, który zawsze był wolny i nigdy się nie ożenił, spoglądał na cały ładunek, jaki miał na swej odpowiedzialności — na Kwaque'a, Czarnego Japończyka, którego uratował przed żołądkami jego rodaków; na Ah Moya, starego kucharza okrętowego, którego wieku nikt określić nie zdoła; na Starego Marynarza, pełnego godności, lubionego i szanowanego; na Johna, młodego Skandynawa o wzroście olbrzyma i umyśle dziecka; na Killeny Boya, to dziwo wśród psów; na Scrapsa, długiego i tłustego szczeniaka; Cocky, białe stworzonko, dające rozkazy i pełne uroku jak dziecię; wreszcie kot, ten morderca szczurów przytulony do nóg Ah Moya. Wyspy Marquesas były oddalone o dwieście mil, wiatr ustał narazie, niema jednak wątpliwości, że podniesie się znowu, jak słońce poranne na niebie.

Steward westchnął i nagle przyszła mu na myśl bajka, którą słyszał będąc dzieckiem o starej babie, mieszkającej w bucie. Otarł pot z czoła ręką, przytem zauważył znieczulone zupełnie miejsce pomiędzy brwiami, następnie rzekł;

„No, dzieci, wiosła nie dowiozą nas do wysp Marquesas. Będzie nam potrzebny wiatr. Przedewszystkiem jednak należy oddalić się o kilka mil od tej przeklętej starej krowy. Może wróci. Może nie, nie mogę jednak pozbyć się pewnego niepokoju.

XVI.

Dwa dni później, gdy parowiec Mariposa przebywał zwykłą swą drogę pomiędzy Tahiti i San Francisco, pasażerowie nagle zaprzestali wszelkich gier na pokładzie, opuścili książki i wygodne fotele i zebrali się tłumnie przy oparciu pomostu, by przyjrzeć się małej łódeczce, która dążyła ku nim po przez morze z lekkim podmuchem wiatru. Skoro John z pomocą Ah Moya i Kwaque'a uwinął żagiel i opuścił maszt, rozległy się wśród pasażerów żarty i śmiechy. Było to coś wręcz przeciwnego dotychczasowym ich pojęciom o ratunku wśród oceanu, niesionym nieszczęśliwym rozbitkom.

Wyobraźnia ich przedstawiała im tę łódkę jako Arkę Noego, wraz z całym bagażem, składającym się z pościeli, skrzynek z konserwami, piwa, kota, dwóch psów, białej papugi, Chińczyka olbrzyma o jasnych włosach, kudłatego murzyna, szpakowatego Daga Daughtry i Starego Marynarza, który doskonale był dopasowany do całego otoczenia. Pewien architekt, nader wesołego usposobienia, nazwał go Noe. Tak też go powitał.

„Noe, powiadam wam“, zawołał. „Nowy potop, co?—Czy znalazłeś już górę Ararat?“

„Złowili cię jako rybę?“ wołał inny młodzieniec z pomostu.

„Osobliwość! Patrzcie na piwo! Doskonałe angielskie piwo! Spuście mię do łodzi po jedną skrzynię!“

Nigdy jeszcze nie widziano na morzu tak popularnej załogi rozbitków, przyjętej na statek tak wesoło. Młodzież powtarzała przytem uparcie, że to sam Noe wszedł na pokład z ostatnimi okazami Zaginionego Plemienia i opowiadała starszym kobietom, znajdującym się na statku, najokropniejsze historje o pochłonięciu całej wyspy podzwrotnikowej przez wybuch wulkaniczny i trzęsienie ziemi.

„Jestem stewardem“, rzekł Dag Daughtry kapitanowi statku Mariposa. „Rad będę i wdzięczny panu, jeśli pan mi pozwoli zamieszkać ze stewardem tego parowca. Wielki John jest majtkiem, może zająć miejsce wśród kolegów. Chińczyk jest kucharzem okrętowym, zaś murzyn do mnie należy. Lecz pan Greenleaf jest gentlemanem, panie kapitanie, i najlepsza kajuta z odpowiednim salonem nie będzie zbyt dobrą dla niego“.

Skoro rozeszła się wiadomość, że to są ludzie, jedyni ludzie, pozostali z załogi trzymasztowego skunera, Mary Turner, rozbitego na drobne kawałki przez wieloryba, starsze panie nie więcej w to uwierzyły, niż w opowieść o zatonięciu wyspy.

„Kapitanie Howard“, zapytała jedna z nich, „czy wieloryb mógłby zatopić Mariposę?“

„Nigdy jeszcze jej tak nie zatopił“, brzmiała odpowiedź.

„Wiedziałam o tem!“ oświadczyła uroczyście. „Okręty nie mają zwyczaju dać się zatopić wielorybom, wszak prawda kapitanie?“

„Nie upewniam panią“, odparł. „Jednak wszyscy ci ludzie, cała piątka, uporczywie to powtarzają“.

„Marynarze znani są z tego, że mówią nieprawdę, czyż tak nie jest“?, dodała dama w formie pytania.

„Najwięksi kłamcy, jakich kiedykolwiek w życiu widziałem. Wie pani, po spędzeniu czterdziestu lat na morzu, sam nie wierzyłbym w prawdziwość mojej przysięgi“.

Dziewięć dni potem, statek Mariposa przepłynął Złote Wrota i zawinął do portu w San Francisco. Humorystyczne szpalty w pismach miejscowych, zapisane zwykłym stylem dziennikarskim przez młodych reporterów, którzy świeżo opuścili szkoły, zajęły na krótki czas wyobraźnię mieszkańców San Francisco. Opowiadały bowiem, że parowiec Mariposa przygarnął na morzu kilku rozbitków, opowiadających przygodę. Niezwykła prawda staje się kłamstwem, dzięki przysłowiowym kaczkom dziennikarskim. Tak to bywa z reporterami, z pismami miejskiemi i z ludnością, szukającą wrażeń po kinoteatrach, dla których prawdziwy świat, cała jego wielkość nie istnieją wcale.

„Zatopiony przez wieloryba?“, pytał przeciętny mieszczanin. „Głupstwo i koniec. Najzwyklejsze kłamstwo. Opowiem, co widziałem w „Przygodach Eleonora“, śliczny film...“

Daughtry i jego załoga wylądowali w San Francisco i udali się do miasta bez eskorty heroldów i bez pieśni triumfalnych, następnego ranka uwaga reporterów zwróciła się bowiem ku włoskiemu rybakowi, zaatakowanemu przez wielką meduzę. Wielki John zniknął rychło w zajeździe dla marynarzy, w ciągu tygodnia zapisał się do Związku Majtków i wyruszył na skunerze parowym do Bandon w Oregonie, ładować drzewo mahoniowe. Ah Moy nie dotarł dalej niż do Zarządu Imigracji, skąd odesłano go do Bhin następnym parowcem Towarzystwa Pacific. Kota Mary Turner zaadoptowali marynarze Maryposy, i odjechał wraz z Mariposą napowrót do Tahiti. Scraps zaś wyruszył na ląd z kwatermistrzem, który pozostawił go u swej rodziny.

(D. c. n.)

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“ sp. z ogr. odp.
Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego 5.
Redaktor w/z A. Faranowski